PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VIII Warszawa, wtorek 11 kwietnia 1933 r. Nr. 84

ADRES REDAKCJI: ul. Marsz. Focha 1. Telefon 545-90 wewn. Nr. 16

SPRAWY POLSKIE

POLSKA, MAŁA ENTENTA A PROJEKT PAKTU 4-CH. SYTUACJA MIĘDZYNARODOWA. REWIZJONIZM.

Cała prasa angielska z 8.IV zamieszcza przemówienie sir Austen Chamberlain'a, który oświadczył, że przed tem, niż może być rozpatrzone żądanie Niemiec co do rewizji traktatów pokojowych, musi istnieć całkowita pewność, że duch z roku 1914, wyrażający się w chęci dominowania, znikł w Niemczech zupełnie. Musi istnieć pewność, że Niemcy pragną równości dla swego własnego bezpieczeństwa i dla utrzymania pokoju, lecz nie dla zagrażania bezpieczeństwu innych narodów.

The Manchester Guardian 8.IV omawia trudności, związane z rewizją traktatów pokojowych i pisze, że trudności te zostały jeszcze powiększone przez metody użyte w Rzymie. Przyczyniły się one raczej do opóźnienia rewizji zamiast przyśpieszenia jej. Byłoby rzeczą bardziej rozsądną zapytać zainteresowane rządy, jakie ustępstwa były one gotowe poczynić zamiast wywoływać zgóry opozycję w ich własnych krajach wobec jakichkolwiekbądź propozycyj, jakie te rządy mogłyby uczynić. Rozwiązanie sprawy „polskiego korytarza" byłoby rzeczą trudniejszą, niż rektyfikacja granicy pomiędzy Czechosłowacją i Węgrami, lecz i tu rozwiązanie jest możliwe jeśli Niemcy gotowe są uznać kompromis. Polacy nigdy nie zgodzą się na zwrot ‚korytarza" Niemcom i możliwym rezultatem żądania takiego zwrotu mogłoby być wysunięcie żądania opinji publicznej zajęcia przez Polskę Prus Wschodnich. Możnaby jednak było przekonać opinję publiczną w Polsce co do wyrażenia zgody n. p. na przyznanie Niemcom prawa do kolei żelaznej przez „korytarz", będącej całkowicie pod kontrolą Niemiec. Nie jest jednak rzeczą prawdopodobną, by Hitler zadowolił się takiem rozwiązaniem jako ostatecznem, zaś ani Polska, ani żadne państwo, należące do Małej Ententy, nie zgodzi się na żadną terytorjalną rewizję bez gwarancji, że będzie ona ostateczna. Bezwątpienia, państwa te nie będą uważały ani słowa ani podpisu Hitlera za wystarczającą gwarancję. Żądają od wielkich mocarstw, by zagwarantowały ich nowe granice Wschodniem Locarno. Nie mają one najmniejszej iluzji co do odpowiedzi rządu brytyjskiego na takie żądanie, lecz wówczas w sposób grzeczny dadzą do zrozumienia rządowi brytyjskiemu, że lepiej zrobi jeśli się wstrzyma od interwencji co do układów, za które nie jest przygotowany ponosić odpowiedzialności.

W d. c. dziennik przechodzi do omówienia sprawy traktatów mniejszościowych i pisze, że ścisłe stosowanie traktatów przyczyniłoby się w dużej mierze do usunięcia tych krzywd, które doprowadziły do wysunięcia żądania co do rewizji traktatów. Dziennik podkreśla, że należy wezwać rząd polski, by dotrzymał zobowiązań danych przez niego, gdy Galicja Wschodnia została przyznana Polsce. Polacy powinni się zastanowić nad konsekwencjami odmowy przez W. Brytanję i Niemcy przyznania autonomji Irlandji i Alzacji — Lotaryngji w okresie, gdy autonomja mogła zadowolić polityczne aspiracje tych krajów. Dziennik przyznaje słuszność stanowisku Polski, że traktaty mniejszościowe powinny obowiązywać we wszystkich krajach, posiadających mniejszości narodowe i podkreśla, że obrona mniejszości narodowych w Niemczech za pomocą traktatu mniejszościowego jest rzeczą konieczną. Żadna mniejszość w Europie nie potrzebuje w takim stopniu obrony za pomocą traktatu, jak mniejszość niemiecka i słowiańska we Włoszech.

W zakończeniu dziennik pisze, że, gdy Mussolini i Mac Donald postanowili w Rzymie postawić sprawę rewizji traktatów pokojowych na porządku dzien-

nym, nie pomyśleli o wszystkich możliwych konsekwencjach. Jest to sprawa, która nie może być załatwiona wyłącznie przez cztery wielkie mocarstwa.

Daily Herald 8.IV w koresp. dyplomatycznej, omawiającej pakt czterech mocarstw, wskazuje, że Hitler i jego koledzy uważali plan w jego pierwotnej formie za narzędzie do zmuszenia Polski do oddania „korytarza" Niemcom.

Le Temps 10.IV zamieszcza w koresp. z Warszawy p. n. „Nieprzychylne stanowisko Polski" streszczenie ostatniego artykułu gen. Sikorskiego, jaki ukazał się w „Kurjerze Warszawskim" p. t. „Niezwyciężeni w polu".

La Tribuna 9.IV w art. wst. stwierdza, iż plan Mussolini'ego okazał większą wartość, niż inne propozycje międzynarodowe. Można mu stawiać zasadzki, można mu się sprzeciwiać, lecz okazało się, że nie może on być unicestwiony ani obalony. Nie udało się odrzucić go lub zastąpić innem rozwiązaniem. Dlatego też plan Mussolini'ego jest jedyną procedurą świadomą i konkretną stworzenia pokoju, a odrzucenie go stało się niemożliwem bez przyznania się do zamiaru wywołania wojny. Dziennik pisze: „To, do czegośmy doszli, a więc: Liga Narodów bez równości praw (podział na państwa uzbrojone i rozbrojone), dalej konferencja rozbrojeniowa, sparaliżowana przez układy parytetowe i niemożność rozpoczęcia rzeczywistej redukcji zbrojeń, pakt Małej Ententy, dyrektorjat zuchwały państw małych, powstających przeciw słusznemu dozorowi ze strony państw większych, którym zawdzięczają swą egzystencję i swe nowe granice; wszystkiemu temu, co jest tak niebezpieczne i sprzeczne z sobą można się przeciwstawić tylko za pomocą planu Mussolini'ego, albo się dojdzie do gangreny. Jest jeszcze jeden ważny moment, podniesiony niedawno przez jednego z przeciwników planu, Winstona Churchilla. Stwierdził on, iż faszyzm jeden może uwolnić świat od bolszewizmu. Najwyższy przeto jest czas poznać wartość europejską faszystowskiego ducha Mussolini'ego nietylko w jego działalności na terenie odbudowy wewnętrznej, ale również w jego akcji międzynarodowej, która wzywa główne mocarstwa do świadomego wcielania w czyn swej woli".

Popolo d'Italia 9.IV w art. p. n. „Wielkie skandale Małej Ententy" zajmuje się aferą Skody w Rumunji. Dziennik pisze, że Titulescu, tracący czas w Paryżu i Londynie na rozmowach i naradach, zda sobie niezadługo sprawę ze skutków skandalu Skody dla dobrego imienia i sytuacji Rumunji w Europie i w świecie. Dziennik pisze w d. c.: „Zaledwie tylko ukazała się Mała Ententa w charakterze ścisłej i silnej jedności politycznej i rozpoczęła kampanję intryg i prowokacji przeciwko szlachetnemu projektowi MacDonalda i Mussoliniego, gdy skandal czechosłocko - rumuński zwrócił uwagę opinji publicznej Europy na spisek uknuty przez przedstawicieli francusko - czeskiej fabryki broni na szkodę poczciwego narodu rumuńskiego. Skandal Skody sam wystarczy za rację polityczną i moralną do odebrania państwom Małej Ententy prawa i zuchwałości do występowania na międzynarodowej arenie politycznej, gdy dyskutuje się i ma się rozważać i rozstrzygać problemy o wysokiem znaczeniu moralnem i politycznem... Skandal Skody łączy się blisko z postawą polityczną rządów trzech państw wśród ich sprzymierzeńców, z celami i zamiarami kampanji prowokacyj, fałszywych dencjacyj i alarmów, która wzbudziła zaniepokojenie rządów i międzynarodowej opinji publicznej a związana jest z podziemnym oporem, na jaki napotyka akcja łagodząca i pokojowa rządów Londynu i Rzymu w niektórych podejrzanych i złej sławy strefach świata politycznego, militarnego, finansowego i geszefciarskiego Francji. Dziś i od kilku tygodni pokój Europy wydawał się zagrożony przez akcję z góry ułożoną koruptorów z Pragi, korumpowanych z Bukaresztu i protektorów z Paryża. Ludy Małej Ententy zrobiły najgorszy użytek z dóbr, które im zwycięzcy wielkiej wojny przyznali w Wersalu, i nie przekonały dotąd Europy, iż są zdolne rządzić się niepodlegle i regulować swe wzajemne stosunki według norm najelementarniejszych praw lojalności i szacunku. Ale skandalem najpoważniejszym, bo nie do naprawienia, byłoby, gdyby los czterech wielkich, silnych i pracowitych narodów, które stworzyły wielkość, chwałę, bogactwo i cywilizację Europy, miał zależeć od woli, od intryg i od wygórowanych i brudnych egoizmów tych ludzi!".

Le Peuple 9.IV zamieszcza art. (Ix.) p. n. „Sur l'Echiquier diplomatique". Autor zaznacza, że posunięcia szachowo - dyplomatyczne Mac Donalda i Mussolini'ego w projektach paktu czterech bardzo się od siebie różnią. Projekt Mac Donalda należy uważać jako poważny wysiłek ratowania konferencji rozbrojeniowej od niepowodzenia. Przeciwnie, projekt Mussolini'ego, „dyrektorjatu" europejskiego, przywieziony przez Mac Donalda z Rzymu, ma zupełnie inny plan; jest on jakby manewrem, mającym na celu dyplomatyczną izolację Francji i narzucenie jej i mniejszym państwom stałej polityki rewizji traktatów, zainspirowanej przez Włochy i Niemcy, z Anglją jako arbitrem co do zastosowania. Francja z powodu swej polityki angielskiej nie mogła tak silnie zareagować przeciwko planowi „dyrektorjatu", jak to zrobiły Polska i Mała Ententa. Co do projektu rozbrojenia premjer Daladier silnie zaakcentował dobrą wolę Francji stopniowego rozbrojenia pod warunkiem, że nikt nie będzie się dozbrajać i podkreślił, jaką wagę przywiązuje rząd francuski do międzynarodowej kontroli zbrojeń, jako zasadniczego warunku bezpieczeństwa. Autor pisze, że plany Mac Donalda i Mussolini'ego przyniosły przynajmniej ten pożytek, że dały sposobność Francji do takiego sprecyzowania jej polityki.

Viitorul 8.IV w art. wst. stwierdza niepowodzenie pomysłu dyrektorjatu 4-ch mocarstw, a to wobec sprzeciwu państw Małej Ententy i Polski. Dziennik podkreśla, że jeśli dyrektorjat ma działać w ramach Ligi Narodów, to oprócz art. 19, na którym się chce oprzeć, musi się liczyć z art. 10, zobowiązującym członków Ligi do przeciwstawienia się wszelkiemu naruszaniu terytorjów innych członków, dalej z art. 11, przewidującym zwrócenie uwagi Ligi na zagrożenie pokoju, i z art. 16, przewidującym kary na państwa, uciekające się do wojny. „Rumunja — kończy dziennik — nie ma nic do rewidowania, gdyż dostała tylko to, co jej zabrano".

Universul 8.IV stwierdza, że Anglja, która zawsze umiała prowadzić politykę stopniowego przystosowywania się do okoliczności, w sprawie rewizji układów pokojowych zajęła jednak stanowisko zdecydowane. Pochodzi to nie z chęci zapewnienia pokoju i usunięcia przesilenia gospodarczego, gdyż rewizja granic nie da takich wyników. Zwłaszcza państwa najbardziej domagające się rewizji, t. j. Niemcy i Włochy, nie zyskałyby wiele na takich zmianach w Euro-

[illegible] międzynarodowej opinii publicznej a uważana jest z [illegible] oporem, na jaki napotyka [illegible] rządów Londynu i Rzymu [illegible] w [illegible] i dalej sławy [illegible] finansowego i go[illegible] Daily [illegible] od kilku tygodni, został [illegible] Europy [illegible] się [illegible] przez [illegible] kompromitowanych z Bukaresztu [illegible] Lady Małej Ententy [illegible] które [illegible] Węgrzech nie przestrzegały [illegible] zdoła [illegible] się niepodległa [illegible] według norm [illegible] w jedności [illegible] szacunku [illegible] bo nie do najw[illegible] na czterech wielkich, których [illegible] które stworzyły wielkość [illegible] Europy, [illegible] wyg[illegible]owanych i brudnych [illegible]

Le Figaro 2.IV zamieszcza art. [illegible] p. n. „Sur [illegible]". Autor stwierdza, że posunięcie [illegible] dyplomatyczne Mac Donalda i Mussoliniego w projekcie paktu czterech bardzo się od[illegible] Mac Donalda całkowicie [illegible] konferencja rozbrojeniowa [illegible] od [illegible]. Przeciwnie, projekt Mussoliniego, [illegible] europejskiego, przy czym [illegible] Mac Donalda z Rzymu, na zasadzie [illegible] manewrom, umieszcza na czele [illegible] Francji i [illegible] polityki rewizji traktatów, [illegible] Włochy i Niemcy, z Anglią jako [illegible] Francja z powodu swej [illegible] jak to zrobiły [illegible] Małej Ententy. Gdyby [illegible] rozbrojenia prem[illegible] Daladier [illegible] dobrze wole Francji [illegible] pod warunkiem, że nie [illegible] jako [illegible] do międzynarodowej kontroli zbrojeń [illegible] warunku bezpieczeństwa. Anglia, jako [illegible] Mac Donalda i Mussoliniego [illegible] tak, że dały sposobność [illegible] do [illegible] sprecyzowania jej polityki.

[illegible] 2.IV [illegible] stwierdza niepowodzenie [illegible] Małej Ententy i Polski. Dziennik podkreśla, że [illegible] Lidze Narodów [illegible] art. 19, w którym się [illegible] art. 16 [illegible] dalej z art. 10, [illegible] art. 16 [illegible] dzisiaj [illegible] dostała tylko [illegible] zabrano.

L'Humanité 2.IV stwierdza, że Anglia, która zawsze [illegible] politykę [illegible] w sprawie [illegible] stanowisko zdecydowane. Podkreśla to nie z chęci zapewnienia pokoju i [illegible] gdyż rewizja [illegible] do takich wyników. Zwłaszcza [illegible] Niemcy i Włochy, nie zyskałyby wiele na takich zmianach w Europie.

[illegible] nie pomyślano o przyszłości spornych [illegible], jest to sprawa, która nie może być [illegible].

Daily Herald 3.IV [illegible] Jugosławię [illegible] Hitler [illegible] do [illegible] Węgrom [illegible].

Le Temps 10.IV [illegible] w Warszawie [illegible] Warszawskim [illegible] w polsk[illegible].

Le Télégramme 3.IV [illegible] stwierdza, że plan Mussoliniego [illegible] Nie należy [illegible] Daladier [illegible] Ligi Narodów [illegible] konferencja rozbrojeniowa [illegible] Małej Ententy [illegible] Churchilla [illegible] Mussoliniego [illegible] w tym sprawie [illegible].

[illegible] 2.IV w art. p. n. „Wielkie zamiary" Małej Ententy [illegible] Dziennik [illegible] Paryżu [illegible] Rzymu [illegible] Małej Ententy [illegible] Mac Donalda i Mussoliniego [illegible] Małej Ententy [illegible].

pie. Obydwa te państwa, posiadające dużo ludności a mało kolonij, potrzebują terenów do kolonizacji i rynków zbytu w postaci kolonij. Dlatego Niemcom możnaby zwrócić kolonje, a Włochom wynagrodzić krzywdę, która im się częściowo stała przy rokowaniach pokojowych. Ale Anglja nie chce nic ustąpić z kolonij, mimo, iż są one niezaludnione. Anglja trzyma te kolonje dla swojej ekspansji, a żądania Niemiec i innych państw niezadowolonych chce zaspokoić terytorjami państw małych.

Prawda 9.IV p. t. „Wspólny front Polski i Małej Ententy" donosi w depeszy własnej z Londynu, że według wiadomości z tamtejszych kół dyplomatycznych Polska i Mała Ententa postanowiły utrzymać swe nieprzejednane stanowisko w sprawie dyrektorjatu 4-ch mocarstw i nie godzić się na żaden kompromis, polegający na zapewnieniu im udziału w dyrektorjacie w tej lub innej formie. Gdyby dyrektorjat został utworzony, Polska i Mała Ententa nie weszłyby z nim w bezpośredni stosunek. Dyplomatyczni przedstawiciele Polski w Londynie, Paryżu i Rzymie wyłożyli to stanowisko rządu polskiego odnośnym rządom.

POLSKA A NIEMCY.
SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

Prasa niemiecka z 10.IV podaje szczegółowe doniesienia o przebiegu zgromadzeń i manifestacyj antyniemieckich w Łodzi, Częstochowie i miastach górnośląskich. Korespondencje swe dzienniki zaopatrują w alarmujące tytuły: „Polska podżega do wojny", „Polska akcja terorystyczna przeciw Niemcom", „Prześladowania Niemców w Polsce" i t. d. Cała prasa insynuuje polskim czynnikom urzędowym organizowanie demonstracyj antyniemieckich oraz ujęcie w swe ręce akcji bojkotowej. Nadając protestacyjnej akcji polskiej charakter napastliwy prasa ujawnia dążenie do wywołania nastrojów panicznych.

Börsen Zeitung pisze: „Obecnie grozi niebezpieczeństwo, że ponad słabą tamą rozumu i opamiętania, która dziś jeszcze hamuje polskie masy, przeleje się jutro fala krwawego teroru wobec niemieckiej mniejszości. Od niszczenia własności niemieckiej do targnięcia się na życie Niemców jest tylko mały krok."

Na Nation Belge 9.IV zamieszcza depeszę z Warszawy, w której donosi o pobiciu i poturbowaniu dwóch studentów i nauczyciela Polaków przez hitlerowców w Wrocławiu.

Neue Zürcher Zeitung 6.IV zamieszcza korespondencję z Warszawy p. n. „Polnische Chronik". Korespondent zaznacza, iż w miesiącu marcu na pierwszy plan polityki polskiej występowały przeważnie sprawy gdańskie; dobrze się stało, twierdzi korespondent, że zostały sprawy te szybko załatwione przez Ligę Narodów, gdyż robią one wrażenie piłki z dynamitem, którą sobie odrzucają Polska i Gdańsk. Z powodu paktu czterech, mającego poruszyć wszystkie kwestje co do granic, mówi się tutaj o ściślejszej współpracy między Polską a Małą Ententą i utworzeniu bloku tych państw o 75 miljonach mieszkańców. Korespondent wspomina o ostatnich pracach sejmu, który wydał szereg uchwał, wzmacniających władzę państwową. Na polu gospodarczem rząd polski wydał pożyteczne zarządzenia, mające na celu pomoc dla rolnictwa i przemysłu.

POLSKA A PAŃSTWA BAŁTYCKIE.

Lietuvos Žinios 8.IV w art. wst. w sposób ironiczny ustosunkowuje się do kategorycznego sprzeciwu rządu litewskiego przystąpienia do projektowanego bloku trzech państw bałtyckich. Dziennik zaznacza, że poseł Lindhagen, występując w parlamencie szwedzkim z wnioskiem stworzenia związku państw bałtycko - skandynawskich, miał na celu li tylko zbadanie, jakie wrażenie wywrze w opinji państw idea zbliżenia państw bałtycko - skandynawskich; wszystkie państwa, za wyjątkiem Litwy, niewątpliwie zrozumiały cel tego wystąpienia Lindhagena, to też ustosunkowały się do niego w sposób dyplomatyczny, nie oświadczając wyraźnie ani „tak", ani „nie", a tylko „możebnie". Zdaniem dziennika, Litwa oświadczając przez usta swego ministra spraw zagranicznych kategoryczne „nie" ośmieszyła tylko siebie w oczach świata, gdyż wykazała, że nie chce współpracować nawet z temi państwami, jak w danym wypadku — skandynawskiemi, przeciwko którym przecież nie może rościć żadnych pretensyj. „Nie dość tego, dodaje z przekąsem dziennik, komu wreszcie mogło przyjść do głowy, że realizacja idei związku państw bałtyckich jest równoznaczna z wyrzeczeniem się przez Litwę Wilna. Wynalazek ten — trzeba przyznać — jest dla wszystkich nowością, gdyż... wszyscy pamiętają jeszcze dobrze, że z ideą związku państw bałtyckich wystąpili pierwsi właśnie litewscy narodowcy; wszystkie rządy narodowców, nie wyłączając Woldemarasa, były przychylne dla tej idei, a za czasów, gdy ministrami spraw zagranicznych Litwy byli dr. Purickis i obecny dr. Zaunius, były podjęte nawet konkretne posunięcia w kierunku realizacji bloku państw bałtyckich..."

Z A G A D N I E N I A O G Ó L N E

SYTUACJA POLITYCZNA I POLITYKA ZAGRANICZNA NIEMIEC.
NIEMCY A Z. S. R. R.

Le Journal 9.IV w artykule St. Brice'a twierdzi, że stworzenie zwartego bloku 60 miljonów ludzi pchanych naprzód przez wspólną siłę dynamiczną, jak to jest obecnie w Niemczech, musi bezwzględnie zaważyć w życiu międzynarodowem i to w sposób, którego nie wolno lekceważyć. Duch lojalności, który w krytycznych chwilach zgrupował cały naród, bez różnicy przekonań politycznych, koło Hohenzollernów, był niczem w porównaniu ze zwartością hitleryzmu. Autor pisze: „Co wyniknie z tej zwartej siły, gdy zostanie ona rzucona na szalę rewizjonizmu? Sam fakt zaistnienia tej siły zmienia doszczętnie sytuację. Ruch hitlerowski nie uznaje granic, które przekroczył na terytorjum Saary, Gdańska i Austrji. Obecne czasy nie nadają się bynajmniej do osłabiania i kłócenia między sobą obrońców pokoju".

Le Temps 10.IV pisze, że jeżeli istnieją jeszcze Austrjacy, marzący o Anschlussie, to muszą oni zastanowić się nad tem, co stałoby się z ich ojczyzną pod rządami „Stadthaltera" hitlerowskiego. Wogóle — dodaje dziennik — nie zaszkodzi, jeżeli wszystkie inne narody zechcą przyjrzeć się temu, co się dzieje w Niemczech, gdzie panuje niepodzielnie hitleryzm.

Neue Zürcher Zeitung 6.IV zamieszcza korespondencję z Warszawy p. t.: „Polnische Chancen". Korespondent zaznacza, że w ostatnich miesiącach na pierwszy plan polityki polskiej wystąpiły [illegible] sprawy gdańskiej; dobrze się stało, że [illegible]. Korespondent [illegible] że sprawy te szybko [illegible] przez Ligę Narodów, gdyż [illegible] Polska i Gdańsk. [illegible] współpracy między Polską a Małą Ententą utworzyłoby blok tych państw o 75 milionach mieszkańców. Korespondent wspomina o ostatnich [illegible], który wydał szereg ustaw, [illegible] państwowy. Na polu gospodarczym rząd polski wydał [illegible] pomoc dla rolnictwa i przemysłu.

POLSKA A PAŃSTWA BAŁTYCKIE.

Lietuvos Žinios 8.IV w art. wst. [illegible]

pie. Obydwa te państwa, posiadające dużo ludności a mało kolonij, potrzebują surowców do kolonizacji i rynków zbytu w postaci kolonij. [illegible] kolonja, a Włochom [illegible], która [illegible] przy rokowaniach pokojowych. Ale Anglja nie chce nic ustąpić z kolonij posiadanych [illegible]. Anglja [illegible] dla swojej ekspansji, a żadnemu [illegible] Niemcom i innych państw [illegible] państw małych.

Prawda 8.IV p. t. „Wspólny front Polski i Małej Ententy" donosi w depeszy własnej z Londynu, że według wiadomości z tamtejszych sfer dyplomatycznych Polska i Mała Ententa postanowiły zająć swe nieprzejednane stanowisko w sprawie dyrektorjatu 4-ch mocarstw i nie godzić się na żaden kompromis, polegający na zapewnieniu im udziału w dyrektorjacie w tej lub innej formie. Gdyby dyrektorjat został utworzony, Polska i Mała Ententa nie [illegible] w nim w bezpośredni sposób. [illegible] przedstawiciele Polski w Londynie, Paryżu i Rzymie wyłożyli to stanowisko rządu polskiego odnośnym rządom.

POLSKA A NIEMCY. SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE

„Prager Presse" z 10.IV podaje szczegółowe doniesienie o [illegible] zgromadzeń i manifestacyj antyniemieckich [illegible] Częstochowie i miastach [illegible]. Polska [illegible] Niemcom [illegible] Niemców w Polsce [illegible]. Cała prasa [illegible] charakter [illegible] do wywołania nastrojów panicznych.

[illegible] pisze: „Obecnie [illegible] Od [illegible] Niemców jest tylko [illegible] krok."

Na Forum Polski 9.IV zamieszcza depeszę z Warszawy, w której donosi o [illegible] Polaków [illegible] rowcu i Wrocławiu.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

ale gdy [illegible] Gdańsk [illegible] polskich.

Le Temps 10.IV pisze, że [illegible] Austrji [illegible] w Niemczech, gdzie [illegible] interwencji.

SYTUACJA POLITYCZNA I POLITYKA ZAGRANICZNA NIEMIEC

NIEMCY A Z. S. R. R.

Le Journal 8.IV w artykule St. [illegible] twierdzi [illegible] Niemczech [illegible]. Autor pisze: „Co wynikało z tej [illegible]

W obecnej chwili trudno jest przewidzieć, jaka siła wyłoni się z Rzeszy o jednolitem hitlerowskiem obliczu. Jedno tylko jest pewne, a mianowicie, że siła ta służyć będzie duchowi podbojów i hegemonji, który ożywiał zawsze Prusy.

Kölnische Ztg. 10.IV w koresp. z Moskwy pisze, że urzędowy komunikat o rozmowie komisarza Litwinowa z ambasadorem Dirksenem w sprawie aresztowania obywateli sowieckich w Niemczech powstrzymuje się od wszelkich obraźliwych i zaostrzających położenie zwrotów.

Dziennik zaznacza, że co się tyczy pretensyj rządu sowieckiego do Niemiec, to uderzające było to, iż rząd sowiecki zgłosił je tak w Berlinie przez swego posła, jak i w Moskwie do ambasadora niemieckiego, podczas gdy stosownie do zwyczajów dyplomatycznych należało zgłosić pretensje tylko w Berlinie. Dziennik podnosi, że jednak to, iż interwencja sowiecka nastąpiła w Moskwie, może doprowadzić do zadowalającego załatwienia nieporozumień ze względu na odległość od miejsca wypadków.

Izwiestja 9.IV zamieszczają komunikat ag. Tass o rozmowie ambasadora Dirksena z Litwinowem. Ambasador niemiecki zapewnił rząd sowiecki, że sprawa bezprawnych aresztowań obywateli sowieckich w Niemczech zostanie rozpatrzona. Na uwagę ambasadora, że pracownicy przedstawicielstw handlowych sowieckich utrzymują stosunki z niemiecką partją komunistyczną, Litwinow zaprzeczył temu twierdzeniu podkreślając, że organizacje handlowe sowieckie nie mieszają się do spraw wewnętrznych Niemiec.

POLITYKA ZAGRANICZNA STANÓW ZJEDN. A. P.

Deutsche Allg. Ztg. 11.IV w koresp. z Waszyngtonu pisze, że departament stanu coraz bardziej powiększa listę państw, które mają być zaproszone do odbycia wstępnych narad przed światową konferencją gospodarczą. Będą więc zaproszone państwa południowo - amerykańskie oraz Japonja i Chiny. Zaproszenia te wypływają z chęci okazania, że Stany Zjedn. A. Płn. noszą się z zamiarem zupełnej zmiany dotychczasowej polityki zagranicznej, nie chcą być nadal odosobnione, ani przyczyniać się nadal do wzrostu nacjonalizmów.

SYTUACJA GOSPODARCZA W Z. S. R. R.

Izwiestja 9.IV piszą w art. wst., że lokalne organizacje komunistyczne skłonne są lekceważyć rolę gospodarstw indywidualnych w rolnictwie sowieckiem. Na gospodarstwa te przypada około 18 miljonów ha ziemi ornej. Błędem jest ryczałtowe zaliczanie gospodarzy indywidualnych do spekulantów i wrogów proletarjatu. Są to twierdzenia oszczercze, z któremi trzeba skończyć raz na zawsze i zająć się energicznie zapewnieniem gospodarstwom indywidualnym pomocy w postaci zboża siewnego, remontu inwentarza i t. d.

RÓŻNE.

Wozrożdienje 9.IV donosi z Warszawy, że wyjątkową wagę przypisuje się w polskich kołach politycznych spodziewanej wizycie posła Owsiejenki u marszałka Piłsudskiego. Krążą na ten temat liczne pogłoski. Według niektórych z nich wizyta ta już się odbyła.

Kölnische Ztg. 9.IV w koresp. z Paryża pisze, że w chwili, gdy odbywa się wprowadzenie jednolitego ustroju Rzeszy, ukazała się we Francji książka, z której okazuje się, że w czasie wojny powstał projekt zupełnego podziału niemieckiego państwa i Francja już pozyskała dla tej idei niektórych swoich sprzymierzeńców. Dziennik przytacza niektóre ustępy z tej książki, która nosi tytuł: „Gaston Doumergue, sa vie et son destin", a napisana jest przez Pierre'a Lafue'a.

Siegodnia 9.IV donosi o przejściu wychodzącego w Rydze niemieckiego pisma „Rigasche Rundschau" w ręce konsorcjum finansowego, bezpośrednio uzależnionego od rządu niemieckiego.

Z CZASOPISM ZAGRANICZNYCH

DODATEK DWUTYGODNIOWY DO „PRZEGLĄDU PRASY ZAGRANICZNEJ"

SPRAWY POLSKIE

POLSKA, MAŁA ENTENTA A PROJEKT PAKTU 4-CH. SYTUACJA MIĘDZYNARODOWA. REWIZJONIZM.

The Statesman and Nation 1.IV pisze, że plan Musolini'ego zmierzał do rewizji traktatów pokojowych pod dyktandem wielkich mocarstw. Wolno wyrazić wątpliwość, czy mocarstwa zdołałyby osiągnąć porozumienie w tej sprawie, a tembardziej zmusić mniejsze państwa do wykonania powziętych decyzyj. Rewizja traktatów może być jedynie narzucona. Francja stoi na stanowisku, że rewizja może nastąpić jedynie „w ramach Ligi Narodów", zaś regułą Ligi jest jednomyślność. Gdyby Polska i Mała Ententa skłonne były ustąpić sporne terytorja dobrowolnie, Liga Narodów udzieliłaby chętnie swego błogosławieństwa tego rodzaju tranzakcji, ale o podobnej gotowości ze strony tych państw niema mowy. Są dwa sposoby przeprowadzenia zmian terytorjalnych: dyktando lub wymiana. Francja odrzuca myśl jakichkolwiek rozwiązań narzuconych siłą. A wymiana jest niemożliwą, bowiem państwa zwycięzone w wielkiej wojnie nie mają nic do ofiarowania.

Fortnightly Review z kwietnia w artykule (C. F. Mellville'a) p. n. „Europe in two Camps" pisze, że polityka włoska prowadzi do rozbicia Europy na dwa wrogie i zaciekle zwalczające się obozy. Nasuwa się pytanie, czy polityka ta idzie po linji dobrze pojętych interesów Włoch, czy też propaganda rewizjonizmu nie zwróci się z czasem przeciwko tym, którzy ją tak usilnie popierają. Anglja pragnie porozumienia francusko-włoskiego, to też odmowa Włoch przyjęcia gałązki oliwnej, ofiarowanej im przez Francję, napełnia ją żywym niepokojem.

The Nineteenth Century z kwietnia w artykule D. Grahama Huttona wypowiada się za ściślejszem sprecyzowaniem zobowiązań Wielkiej Brytanji na kontynencie europejskim, co — zdaniem autora — umożliwi redukcje zbrojeń Francji i zahamuje wojowniczą ekspansję hitleryzmu. Anglja powinna raz jeszcze potwierdzić uroczyście obietnice udzielenia pomocy Francji w razie agresji ze strony Niemiec, wzamian za określone zobowiązania w sprawie rozbrojenia. Jednocześnie Anglja winna uzyskać rewizję traktatów drogą pokojową. Gdy bezpieczeństwo Francji będzie zapewnione, a sprawa „korytarza" załatwiona na racjonalnych zasadach, będzie można zażegnać niebezpieczeństwo hitlerowskie.

International Affairs z kwietnia zamieszcza sprawozdanie z referatu i dyskusji, jaka miała miejsce w „Royal Institute Of International Affairs", na temat Gdańska i Pomorza. W roli referenta występował Niemiec, dr. Reinhard Heiferkorn. Starał się on wykazać, że Polska uprawia w stosunku do Gdańska politykę „pokojowej penetracji", starając się zmusić W. Miasto do uległości drogą presji ekonomicznej i politycznej. Wys. Komisarz ś. p. hr. Gravina przeciwstawiał się tym tendencjom, śmierć jednak nie pozwoliła mu wypełnić tego zadania. Obecny stan prawny nie daje Gdańskowi możności skutecznego przeciwdziałania „penetracji" polskiej, należy więc dążyć do jego zmiany drogą dostosowywania istniejących zobowiązań traktatowych do „realnych warunków", choćby osłabiając węzły gospodarcze łączące Polskę z W. Miastem. Prelegent zakończył referat wysuwając alternatywę: albo Gdańsk i Prusy Wschodnie zdane będą na łaskę Polski, albo „korytarz" wraz z Gdańskiem zostaną zwrócone Niemcom.

W dyskusji zabierali głos zarówno zwolennicy, jak i przeciwnicy tezy niemieckiej. Ci, którzy uznawali niemożliwość odebrania Pomorza Polsce, stwierdzali, iż odpowiedzialność za obecny stan rzeczy na Wschodzie spada na twórców traktatu wersalskiego, ponieważ wytknęli oni granicę, która nikogo nie zadawala. W dyskusji brał udział Augur, który wykazał, że odcięcie Polski od morza stanowiłoby większe niebezpieczeństwo dla pokoju i większą niesprawiedliwość, aniżeli oddzielenie Prus Wschodnich od Rzeszy.

Time And Tide 1.IV pisze, że protest Małej Ententy i Polski przeciwko planowi Mussoliniego nie byłby potrzebny, gdyby stanowisko Francji było zupełnie jasne i niedwuznaczne i gdyby państwa te nie żywiły żadnej obawy o los planu rzymskiego. Los ten zależeć będzie od stopnia, w jakim uda się go pogodzić z zobowiązaniami traktatowemi Francji względem Polski i Małej Ententy.

Spectator 31.III twierdzi, że w obecnych warunkach rewizja traktatów byłaby wielkiem niebezpieczeństwem. O ile ma się czekać ze swołaniem konferencji ekonomicznej i zawarciem konwencji rozbrojeniowej na rewizję traktatów — sprawy te utkną na martwym punkcie. Należy postępować w porządku odwrotnym i najpierw przeprowadzić redukcję zbrojeń i obniżenie barjer celnych, potem zaś przystąpić do zbadania sprawy ewentualnej zmiany istniejących traktatów. Należałoby powołać w tym celu komisję Ligi Narodów, lub sygnatarjuszy traktatu wersalskiego, nie zaś ścisły komitet wielkich mocarstw. O ile komisja ta działać będzie bez zbytecznego pośpiechu, w duchu zupełnej bezstronności i dojdzie do wniosków jednomyślnych — jej zalecenia posiadać będą niezawodny autorytet moralny.

La Revue Mondiale z kwietnia pod ogólnym tytułem: „Korytarz — możliwe źródło wojny" zamieszcza cztery artykuły traktujące o zagadnieniu Pomorza. W pierwszym artykule Gabryel Perreux omawia objektywnie genezę „korytarza", w drugim K. Smogorzewski odpiera argumenty niemieckie za powrotem Pomorza do Rzeszy. W trzecim artykule von Heimburg rozwija tezę niemiecką. Stwierdziwszy na wstępie, że Niemcy nie podają w wątpliwość samego prawa Polski do samodzielnego istnienia, autor usiłuje obalić siłę przekonywującą zarówno historycznych jak etnograficznych argumentów polskich i stwierdza „absurdalność" postanowień traktatu wersalskiego, gdy chodzi o wschodnie granice Niemiec. Zamknięcie drogi do rewizji traktatów pokojowych, rewizji przewidzianej przez art. 19 paktu, byłoby wielkiem niebezpieczeństwem dla pokoju. Jeżeli Francja chce służyć sprawie zbliżenia narodów nie powinna podtrzymywać oporu Polski przeciwko „rozumnemu" rozwiązaniu zagadnień polsko-niemieckich. W 4-ym artykule Jean Valmereux rozpatruje możliwości rozwiązania zagadnienia pomorskiego. Ostatecznie rozwiązanie będzie możliwe dopiero z chwilą, gdy znikną granice i zatrze się pojęcie suwerenności narodowej. Tymczasem autor proponuje odstąpienie przez Polskę Niemcom wąskiego pasa na prawym brzegu Wisły oraz wytworzenie, za pomocą odpowiednich urządzeń technicznych (wiadukty, mosty i t. d) warunków, umożliwiających zupełnie swobodny tranzyt niemiecki przez Pomorze.

L'Europe Centrale 1.IV zapytuje, jak można poważnie żądać od państw mniejszych, aby dały się one dobrowolnie amputować. Kampanja rewizjonistyczna przez swą gwałtowność i warunki, w jakich jest prowadzona, zmusza je do energicznej reakcji. Gdyby nawet państwa te chciały godzić się na pewne ustępswa, nie mogłoby tego uczynić. Odpowiedzią ich może być tylko kategoryczne: non possumus. Cała Słowacja powstałaby przeciwko rządowi praskiemu, gdyby zgodził się on odstąpić choćby jednego Słowaka Węgrom.

La Revue des deux Mondes 1.IV w kronice politycznej, (pióra prof. René Pinon'a), pisząc o projekcie „paktu czterech", stwierdza, że Francja i jej sprzymierzeńcy powinni przeciwstawić wszelkim projektom rewizyjnym kategoryczne veto. „Nie zaspokoi się rozigranych namiętności Niemiec rzucając im, jak kość do ogryzienia, mandat kolonjalny lub prowincję wyrwaną z żywego ciała Polski".

[illegible] niebezpie[illegible] [illegible] — sprawy te utkną na [illegible] postępować w porządku [illegible] przeprowadzić redukcję zbro[illegible], potem zaś przystąpić [illegible] zmiany istniejących [illegible] w tym celu komisję [illegible] traktatu wersalskie[illegible] [illegible] pogłębienia [illegible] dojdzie do wniosków [illegible] powadze [illegible].

Le Nouvel Europe (?) [illegible] Niemcy nie [illegible] w [illegible] do Polski [illegible] traktatu [illegible] [illegible].

[illegible]

L'Europe Centrale 1/IV zapytuje, jak można pogodzić [illegible] państw mniejszych, aby dały się [illegible] Kampanja rewizjonistyczna [illegible] [illegible] Gdyby nawet państwa te chciały godzić się na pewne ustępstwa, nie [illegible] tego uczynić. Odpowiedzią może być tylko kategoryczne: non possumus. Cała Słowacja powstałaby przeciwko rządowi praskiemu, gdyby zgodził się on odstąpić choćby jednego Słowaka Węgrom.

La Revue des deux Mondes 1/IV w kronice politycznej (pióra prof. René Pinon'a), pisząc o projekcie „paktu czterech", stwierdza, że Francja i jej sprzymierzeńcy powinni przeciwstawić wszelkim projektom rewizyjnym kategoryczne veto. „Nie zapominajmy [illegible] namiętności. Niemiec [illegible] jak kość do ogryzienia, mandat kolonjalny lub [illegible] wyrwana z żywego ciała Polski".

[illegible] w artykule (C. F. [illegible]) „Europe in two Camps" pisze, że polityka [illegible] prowadzi do rozbicia Europy na dwa [illegible] [illegible] rewizjonizmu [illegible] Włoch [illegible].

The Nineteenth Century z kwietnia w artykule [illegible] [illegible].

International Affairs z [illegible] Royal Institute Of International Affairs [illegible] [illegible].

W [illegible] [illegible].

Time And Tide 1/IV pisze, że protest Małej Ententy i Polski przeciwko planowi Mussoliniego nie byłby potrzebny, gdyby stanowisko Francji było zupełnie jasne i niedwuznaczne i gdyby państwa te nie żywiły żadnej obawy o los planu rzymskiego. Los ten zależeć będzie od stopnia, w jakim uda się go pogodzić z zobowiązaniami traktatowemi Francji względem Polski i Małej Ententy.

Spectator 31/III twierdzi, że w obecnych warun-

Le Mois z marca w artykule b. premjera Herriot'a o przyszłości stosunków francusko - niemieckich daje wyraz swojemu zaniepokojeniu z powodu postępów imperjalizmu i reakcji w Niemczech. Dyskusje w sejmie polskim wskazują, że niepokój ten ogarnia również inne kraje. Sprawa pokoju nie czyni postępów, wprost przeciwnie. „Jako minister, stwierdza Herriot, przeprowadziłem ewakuację Ruhry, ale czyż mogę zamykać oczy na to, co pisze Stresemann w swych pamiętnikach, że starał się on oszukać Francuzów? Stanowi to dla mnie, jako dla człowieka, który szczerze pragnął porozumienia francusko - niemieckiego, olbrzymie rozczarowanie. Dzieło zbliżenia stanęło na miejscu. Jest to najbardziej optymistyczny sąd, jaki może wydać o obecnej sytuacji bezstronny obserwator".

Le Mois z marca ogłasza artykuł gen. von Seeckta p. n. „Czy Liga Narodów może posiadać armję?" Autor odpowiada przecząco na to pytanie, gdyż nikt nie zechce umierać pod sztandarem Ligi Narodów. „Nie ulega wątpliwości, że w razie konfliktu polsko-niemieckiego, o ile uda się zrzucić na Niemcy odpowiedzialność za jego wybuch, kontyngent francuski Ligi Narodów będzie walczył i ginął z entuzjazmem za Polskę przeciwny Niemcom pod trójbarwnym sztandarem. Gdy interesy Ameryki będą zagrożone w Mandżurji, chętnie wyśle ona swą flotę na Daleki Wschód. Ale nie ma to nic wspólnego z ochroną pokoju, i w ten sposób świat powróci jedynie okrężną drogą do zasady egoizmu narodowego, i do jego konsekwencji: wojny narodowej. Wobec tej zasadniczej objekcji, inne zarzuty natury technicznej i wojskowej schodzą na drugi plan. Należy porzucić myśl armji, oddanej do dyspozycji Ligi Narodów, i trzeba starać się usunąć niebezpieczeństwo wyścigu zbrojeń, wyrównywując te zbrojenia drogą traktatową. O ile w Genewie nie dojdzie do porozumienia na tych podstawach, Niemcy nie odstąpią od swych zasad: będą czekały".

Europsky Tisk z kwietnia — maja zamieszcza artykuł o Pomorzu, w którym wykazuje całkowitą słuszność stanowiska polskiego.

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

Fortnightly Review z kwietnia w artykule (A. G. Macdonell'a) p. n. „Polskie Kresy Wschodnie po dziesięciu latach" podkreśla zmiany, jakie go uderzyły, gdy po dziesięciu latach odwiedził prowincje Polski. Dzieło odbudowy, dokonane w ciągu ostat. dziesięciolecia, jest olbrzymie. Niema już ani nieobsianych obszarów, ani ruin w miastach i miasteczkach. Baranowicze zmieniły się nie do poznania i z dużej wioski stały się miastem. Autor wyraża się z wielkiem uznaniem o armji polskiej, która na Kresach Wschodnich odgrywa niemałą rolę cywilizacyjną i która stoi na straży nie tylko Polski, ale i Europy Wschodniej. „Wschodnie Kresy Polski są niejako dotykalnym symbolem triumfu i życia niezmożonego ducha nad nędzą i martwotą".

Europsky Tisk zkwietnia — maja w rubryce „Przegląd Słowiański" poświęca dłuższy artykuł osobie marsz. Piłsudskiego. Pismo uważa marsz. Piłsudskiego za genjusza, który rodzi się raz na sto lat: „Marsz. Piłsudski — to symbol nieustannego dążenia Polski do odzyskania niepodległości i zarazem duch Polski odrodzonej. Dzięki niemu Polska stała się wielkiem mocarstwem słowiańskiem".

ZAGADNIENIA OGÓLNE

SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH.

Der Ring 28.III (organ zbliżony do wicekanclerza Papena) omawia utworzenie w Niemczech specjalnego ministerstwa „uświadomienia narodowego", stwierdza celowość tej inicjatywy, ale jednocześnie podkreśla niebezpieczeństwa i trudności, na jakie natrafi działalność tego nowego organu. Wypadnie przedewszystkiem obsadzić pewną ilość stanowisk i posad; ci, którzy będą o tem decydowali, nie powinni zapominać, że „propagandy narodowej nie mogą prowadzić ludzie o duszach lokajów". Pozatem „ministerstwo propagandy" będzie potrzebowało antagonistów i przeciwników jako odszkoczni do swej akcji uświadamiającej. Otóż czynniki, które ujęły władze w Niemczech, nie mają do czynienia z żadnym poważnym przeciwnikiem, albowiem socjaldemokraci i komuniści są zupełnie rozbici, centrum zaś poszło na ugodę z ruchem hitlerowskim. Czasopismo przestrzega przed sztucznem stwarzaniem sobie wrogów i twierdzi, że akcja propagandowa musi sama sobie wytworzyć sprężynę moralną, będącą gwarancją jej skuteczności.

POLITYKA ZAGRANICZNA STANÓW ZJEDN. A. P.

Foreign Affairs z kwietnia stwierdza konieczność przeprowadzenia zasadniczych zmian w polityce handlowej Stanów Zjedn. A. P. Wielki czas nawrócić ze złej drogi i powrócić do zasady liberalizmu w wymianie towarowej z zagranicą. „Łudziliśmy się nadzieją, że podwyższając ustawicznie mury celne, dzielące Amerykę od reszty świata, pracujemy na naszą korzyść. Spotkało nas rozczarowanie, należy więc jaknajrychlej złagodzić restrykcje w dziedzinie handlu zagranicznego, zachęcając do tego samego naszych partnerów".

Drukarnia „Kadra", Warszawa, Długa 50, Tel. 11-86-30.

Drukowano na prawach rękopisu.